Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 19.06.2013 www.osw.waw.pl

Niemcy: Państwowe święto wypędzonych

Artur Ciechanowicz

13 czerwca Bundestag głosami koalicji rządowej CDU/CSU–FDP przyjął uchwałę, w której opowiedział się za upamiętnianiem tzw. wypędzeń 20 czerwca – podczas Światowego Dnia Uchodźcy. Deputowani zobowiązali rząd Angeli Merkel do podjęcia na forum ONZ działań w celu włączenia niemieckich uciekinierów i wysiedlonych po II wojnie światowej do grona tych, których pamięć jest czczona tego dnia. Partie SPD i Zielonych wstrzymały się od głosu, Lewica głosowała przeciwko przyjęciu uchwały. Początkowo przedstawiciele koalicji rządowej proponowali jako datę „narodowego dnia pamięci o ofiarach wypędzeń" 5 sierpnia. Tego dnia w 1950 roku w Stuttgarcie uchwalono Kartę Wypędzonych. Wspomniany dokument fałszował jednak przeszłość i przemilczał niemieckie zbrodnie z II wojny światowej. Po protestach ze strony opozycji i Centralnej Rady Żydów w Niemczech posłowie koalicji rządzącej wycofali się z proponowanej daty, zastępując ją obecnie 20 czerwca. Pozwoli to na „umiędzynarodowienie" obchodów i wpisanie ich w pożądany kontekst.

Komentarz

- RFN konsekwentnie realizuje politykę historyczną w odniesieniu do tzw. wypędzonych. Obecna uchwała jest realizacją uchwały Bundestagu z lutego 2011 roku, w której niemiecki parlament zawarł priorytety polityki historycznej i zalecał m.in. ustanowienie „dnia pamięci ofiar wypędzeń". 11 czerwca Angela Merkel zainaugurowała przebudowę biurowca Deuschlandhaus w Berlinie, gdzie ma się mieścić siedziba Fundacji „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie" oraz ekspozycja na temat tzw. wypędzeń. Podczas uroczystości szefowa niemieckiego rządu podziękowała Erice Steinbach, kontrowersyjnej deputowanej CDU i przewodniczącej Związku Wypędzonych (BdV) za wieloletnie zabiegi o powstanie muzeum.

- Uchwała przyjęta przez Bundestag jest też próbą wpływania na sferę semantyczną i rozszerzenia skojarzeń wywoływanych przez słowo „uchodźcy" na tzw. wypędzonych. W tym przypadku użyto zabiegu dość regularnie stosowanego w niemieckiej polityce historycznej, który polega na sprowadzaniu do wspólnego mianownika zjawisk i wydarzeń, które tylko częściowo coś łączy. Dotyczy to samego terminu „wypędzeni". Jest on używany w odniesieniu do kilkunastu milionów (według różnych szacunków od 11 do 14 mln) osób z terenów dzisiejszej Polski, Czech, Rosji i krajów bałtyckich, które znalazły się na terytorium RFN po II wojnie światowej. Słowo nie odzwierciedla różnych przyczyn

wymuszonych migracji. Nie ogranicza się bowiem do tych, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów przez 2. Armię Wojska Polskiego w 1945 (400 tys. osób), czeskie milicje oraz przez Sowietów po umowie poczdamskiej (od 5 do 7 mln osób). Ponadto, „wypędzeni" to rzeczywiste ofiary wypędzeń, ale także ci, którzy zostali przymusowo ewakuowani przez NSDAP, albo uciekli – z Prus Wschodnich, Wielkopolski i Śląska (w sumie ponad 6 mln osób). Innym przykładem wspomnianego zabiegu jest koncepcja muzeum wypędzeń z 2012 roku, w której ucieczkę Niemców w 1945 roku z terenów dzisiejszej zachodniej Polski, Czech i Rosji umieszczono m.in. w kontekście ludobójstwa Ormian, a nie konsekwencji II wojny światowej.

- Sposób, w jaki partie głosowały, wskazuje na konsensus panujący wśród niemieckich polityków co do zasadniczych kwestii dotyczących tzw. wypędzeń. Chociaż podczas debaty uwidoczniły się różnice zdań między przedstawicielami CDU/CSU i FDP a SPD i Zielonymi, to nie były one na tyle znaczące, by te dwie partie opozycyjne głosowały przeciwko uchwale. Jak zawsze przed wyborami, politycy zabiegają o elektorat skupiony wokół BdV.